Zespół Mandolinowy

ILUSTR. MIESIĘCZNIK MUZYCZNY

Nr. 3

ROK II.

Piosnka żołnierza

(„Już matka zasnęła")

St. Moniuszko.

Allegretto moderato e grazioso




mf
poco rall.
f
mf divisi
poco rall.
f
mf
II poco rall.
f


mf
p
cresc. f
p
unis
div.
div.
unis
mf
p
cresc. f
p
mf
p
cresc. f
div.
p

Cena pojedyńczego numeru wraz z dodatkiem muzycznym 60 gr.

ZESPÓŁ MANDOLINOWY

ilustrowany miesięcznik muzyczny dla wszystkich

ORGAN ZW. POLSK. TOW. MANDOLINOWYCH WOJEW. ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH.

Adres Redakcji i Administacji: Katowice, Polna 3/6. :—: Wydawca F. SACHSE.
Prenumerata roczna Zł. 4.50, półrocz. 2.40, zagranicą roczn. 1 Dolar. Konto P K.O. Katowice № 302.326
Wychodzi w połowie każdego miesiąca pod redakcją F. Sachsego.

ROK II. KATOWICE, MARZEC 1933 ROK. № 3

F. SACHSE

SZEŚCIOSTRUNOWA CZY SIEDMIOSTRUNOWA GITARA?

Polska znajduje się — jak wiadomo — w położeniu geograficznem, które każe nam odegrać doniosłą rolę pośrednika między kulturą rzymską a grecką.

Na naszym terenie ścierają się wpływy latyńskie z pływami bizantyńskiemi z żywiołową siłą nadającą naszej rodzimej kulturze niejednokrotnie wielce charakterystyczne zabarwienie.

Kwestja siedmiostrunnej gitary jest ostatecznie tylko małym odcinkiem owych wschodnich wpływów, które czasami tak silnie się odzywają w różnych objawach naszego zbiorowego i indywidualnego życia.

Wiadomo jest powszechnie, że gitarę używa się w tak zwanym hiszpańskim (mówi się również włoskim) stroju i w stroju rosyjskim.

Strój hiszpański (o sześciu strunach) jest następujący (od góry w dół) e h g d A E natomiast strój rosyjski (o siedmiu strunach) taki (również od góry w dół) d h g d H (czasem strojone jako C) G D.

(Stroju gitary hawajskiej e cis a e A E nie bierzemy tu w rachubę jako instrumentu o wręcz odmiennym charakterze i będącym — ścisie rzecz biorąc — tylko odchyleniem stroju hiszpańskiego, polegającym na tem, że 2. 3. i 4. struna jest przestrojona o 1 ton wyżej).

Obydwa stroje gitary, hiszpański i rosyjski posiadają u nas swych zwolenników i przeciwników.

Jest zupełnie jasnem i zrozumiałem że owa dwoistość gitary w Polsce jest jednym z naczelnych problemów organizacyjnych gitarowo-

mandolinowego ruchu polskiego.

Problem ten jest tym głębszy i donioślejszy, że nie ogranicza się na odmiennych manierach wykonawczych obydwu typów gitary, — ale sięga dalej: każdy ze strojów ma swoisty system grania, palcowania i zasadniczo inną metodykę nauczania.

O ile rosyjski sposob grania posługuje się b. wydajnie przy grze *kciukiem* lewej ręki, opierając na tym palcu całą technikę gry — o tyle nowoczesna technika gitarowa hiszpańska, zaprowadzona przez Tarregę kciuka lewej ręki nieużywa, zastępując go t. zw. płaskim (lub też skośnym) chwytem (po francusku barrée).

c. d. n.

Z REPERTUARU ORKIESTR MANDOLINOWYCH.

Z ITALSKIEJ SKARBNICY.

Dotychczas poświęciliśmy nasz każdorazowy odcinek repertuarowy omawianiu pojedyńczych utworów. Dziś zajmiemy się zbiorowym dorobkiem jednego z najpoważniejszych wydawnictw mandolinowych świata, mianowicie wydawnictwa *A. Vizzari* w Medjolanie. (Via Castel Morrone 1).

Aleksander Vizzari jest głębokim znawcą muzyki mandolinowej, o czem świadczy fakt, że od początku bieżącego stulecia był kilkanaście razy członkiem sądów konkursowych zawodów mandolinowych w szeregu miast włoskich, jak Rzym, Padwa, Turyn, Cremona i t. d. A że jest zasłużonym organizatorem, o tem świadczy jego członkowstwo honorowe kilkunastu włoskich i zagranicznych kół i stowarzyszeń mandolinowych.

A. Vizzari jest założycielem i kierownikiem wydawnictwa nutowo-mandolinowego, zakrojonego na światową miarę.

Osią wydawnictwa jest czasopismo „Il Plettro” wychodzące co miesiąc w Medjolanie. Miesięcznik „Il Plettro” zorganizowany jest tym sposobam, że w czterech stronach okładki zadrnkowanej przyczynkami teoretycznymi, kroniką, sprawozdaniami etc. znajdują się cztery lub więcej strony nut, przynoszących co miesiąc orkiestrowe utwory, jak i utwory na gitarę względnie instrumenty mandolinowe solo.

(W numerze styczniowym 1933 r. znajduje się marsz J. Manente op. 428 na kwartet mandolinowy; Andante con moto” z kwartetu „Śmierć i dziewczyna” Fr. Schuberta w ukł. Marg. Mancinelli na gitarę solo i „Kolumbina” polka na gitarę solo J. Casanovas).

Oprócz tego wydaje A Vizzari *Repertuar „Plettra“* liczący *b. liczny wybór* utworów na większe i mniejsze orkiestry mandolinowe *w partyturach* oraz w głosach poszczególnych instrumentów.

Z pomiędzy bogatego wyboru wydawnictwa A. Vizzari wyróżnić należy szereg utworow dawnych kompozytorów np. Monteverdi'ego, Boccherini'ego („Pastarale”), Haydna, Mozarta, Beethovena, Schuberta, Cimarosa, Paera i innych oraz licznie reprezentowane dzieła najwybitniejszych kompozytorów *oryginalnej muzyki mandolinowej*, jak: Bitelli, Coletta, Berruti, Mastelli, Munier, Savoi'a, Milanesi i wielu innych.

Poza wspomnianym zbiorem *„Repertuar „Plettra“* kładzie wydawnictwo A. Vizzari duży nacisk na utwory gitarowe, wydając „*Bibliotekę gitarzysty*“, która jest b. cennym zbiorem utworów na gitarę solo. Zaletą wydawnictw gitarowych A. Vizzari jest ich *wielka popularność* (przeważnie w formie tańców) przy *wysokiej wartości* muzycznej i artystycznej.

Utwory kompozytorów „Biblioteki gitarzysty„ Vizzari-ego, zwłaszcza K. Collety i M. Puente Arnao będą napewno zawsze ozdobą i atrakcją programu koncertowego — o ile naturalnie zostaną wykonane przez odpowiedniego gitarzystę, bo do najłatwiejszych nie należą, o tem nie wolno zapominać.

Krótko mówiąc wydawnictwa Vizzari oddadzą niespożytą usługę niejednemu zespołowi mandolinowemu.

Dodać należy, że katalogi wydawnictwa A. Vizzari zawierają przy każdym numerze wydawnictwa oznaczenie stopnia trudności utworu, przez co ułatwiają orjentację. Lecz trzeba i o tem wiedzieć, że klasyfikacja „latwe" (facile) niezawsze oznacza utwór przeznaczony dla początkujących.

DYMITR BOHDAN KWIATKOWSKI, Poznań.

Racjonalna i pełnowartościowa orkiestra plektronowa.

(dokończenie)

Doskonały skład orkiestry w obsadzie rzetelnych amatorów powinien mieć takie oblicze:

2 — 4 mandoliny pikulinowe—pewne, czyste i dyskretne osobliwie w najwyższych dźwiękach skali

10 — 12 mandolin pierwszych — z pełną rutyną pozycyj

8 — 10 mandolin drugich—z opanowaną conajmniej 3 pozycją

6 — 8 mandolin altowych—z opanowaną conajmniej 3 pozycją

5 — 6 mandol — z pełną rutyną pozycyj

2 cella — z pełną rutyną pozycyj

4 — 6 gitar — wszechstronnie wyszkolonych

1 bas mandolon } oba z rutyną
1 bas tremolo } w obr, 3 poz.

Z powyższego zestawienia wynika, że efektowny skład orkiestry liczyć winien 40 — 48 członków do gry należycie przygotowanych.

Z przykrością stwierdzić trzeba, że niestety u nas w Polsce mało jest takich orkiestr, które nawet przy 100% frekwencji nominalnej liczby członków danego zespołu, mogłyby ubiegać się o ten zaszczytny przymiotnik „doborowa". Zwykle zespoły polskie nieprzekraczają przynajmniej w Wielkopolsce liczby 30 członków, w dodatku ogólna ilość mandolin w stosunku do mandol, cell, gitar i basów jest przeważnie niewystarczająca — już to z racji słabej gry niewyrobionej nawet masy, już to faktycznie za mało, choć dobrze obsadzona. Jest to niestety chroniczna bolączka, która specjalnie na występach i konkursach z racji dysproporcji i nierównowagi brzmienia rażąco się wybija, specjalnie w tworach zaopatrzonych w efektowne znaki dynamiczne, a z którą to bolączką jako objawem dyletanckiego traktowania sprawy przez dyrygentów ostro i nieustępliwie walczyć wypada.

Pierwszem więc zadaniem wszystkich dyrygentów powinna być troska o możliwą zlewność poszczególnych instrumentów i umiejętna a taktowna i sugestywna zdolność podciągania graczy słabszych drogą systematycznych i celowych ćwiczeń indywidualnych. Specjalną uwagę zwrócić trzeba na kopciuszkowo traktowaną i lekceważoną mandolinę drugą i altową, które zdaje się wszędzie są ilościowo i jakościowo najsłabsze, a jakkolwiek posiadają przeważnie niemelodyjną fakturę partji, jednak stanowią wydatne i bardzo ważne dopełnienie harmonji. To samo odnosi się w całej rozciągłości do mandol i gitar.

Bardzo częstą wadą ogromnie

wpływającą na brzmienie orkiestry plektronowej jest wadliwe rozlokowanie instrumentów w zespole. Jeżeli utwór dany przebrzmi bez spodziewanego efektu i zadowolenia wewnętrznego na takiej czy owakiej sali, zwykło się winę „niebrzmienia" spychać na brak akustyki, która bezsprzecznie może tu i ówdzie naprawdę dawać się we znaki. Główna jednak przyczyna leży w istocie głębiej; — w niefortunnem jak już wspomniałem rozmieszczeniu poszczególnych instrumentów. Zawsze pamiętać należy, że np. mandole i cella jako instrumenty o charakterze śpiewnym i niejednokrotnie prowadzące melodję, nie mogą być ukryte i schodzić na dalszy plan. Swoboda w przesyłaniu fal dźwiękowych tych instrumentów spotka się wówczas zawsze z przeszkodą jaką stanowią inni wysunięci ku przodowi członkowie zespołu.

Wyborowy zespół powinien więc ulokować się tak, aby każdy obserwator z widowni mógł swobodnie przeniknąć wzrokiem wszystkich grających. Usadowienie więc powinno być raczej tylno-dośrodkowe, a nie szerokie względnie za bardzo symetrycznie skupione: w zespołach wielkich tak jak przedstawia poniższy szkic A, w mniejszych jak w szkicu B.

A.

Basy
Gitary
mandoliny I—cella—mandoliny altowe
mand. I i pikul.—mandole—mand. II

B.

Basy — Gitary
cella — mandole
mandoliny altowe
mandoliny I — mandoliny II

Wszystko o czem wspomniałem, zależy oczywiście od warunków lokalnych, a przedewszystkiem od subtelnej intuicji i umiejętnej ingerencji dyrygenta, który wymagając najpierw wiele od samego siebie, oceniać będzie pracę zespołu z punktu widzenia własnego psychicznego nastawienia i doskonałej wyobrażeniowej interpretacji.

DO CZYTELNIKÓW!

Kiedyśmy przed pół rokiem rozpoczęli wydawać nasze pismo, kierowało nami to głębokie przeświadczenie, że polskiemu ruchowi muzycznemu jest niezbędnie potrzebny organ prasowy, omawiający zagadnienia mandolinowej muzyki, służący za platformę wymiany myśli pracowników społecznych na niwie mandolinowej muzyki, informujący o krajowych i zagranicznych wydarzeniach i wydawnictwach z dziedziny muzyki mandolinowej, słowem — ogniskujący wszelkie wysiłki jednostkowe i zbiorowe na omawianym odcinku pracy społecznej.

Żywy oddźwięk, jaki nasze pismo wzbudziło w sferach pracowników społecznych wszystkich dzielnic Polski jest dowodem, że założenia nasze były trafne i słuszne.

Do redakcji zaczęły od samego zarania istnienia naszego pisma napływać dziesiątki serdecznych i miłych listów z słowami uznania, gorącemi zapewnieniami wdzięczności za wydanie „Z.M." oraz z prośbami o poradę w kwestjach fachowych i organizacyjnych.

Listy te podnieciły i utrwaliły zapał nasz, z jakim rozpoczęliśmy nasze dzieło. Nie szczędziliśmy trudów i nie zrażaliśmy się *deficytowem saldem* naszego przedsięwzięcia.

Wierzyliśmy, że spotkamy się z poparciem moralnem wielkich organizacji kulturalno-społecznych, którym

nasz ruch nie powinien być obojętnym. *Okazało się, że wartości naszego pisma ocenił tylko pracownik społeczny w terenie.* On, pracownik społeczny w terenie, — ten szary żołnierz na ciężkim posterunku — wyciągnął rękę po „Z.M." i przyjął go z wdzięcznością, gdyż wie, że pismo to nieraz mu się przyda i w niejednej mu pomoże trudności. Natomiast wielkie centrale przy zielonych stolikach w wygodnie urządzonych biurach odniosły się do naszego pisma obojętnie, lub nawet niechętnie! Trudno oprzeć się myśli, że to dlatego, ponieważ „Z.M." trafił tam do ludzi, *którzy potrzeb i warunków pracy w terenie nie znają.* (W tem miejscu czujemy się w obowiązku stwierdzić, że jedynie Zw. Nauczycielstwa Polskiego, Stow. Mł. Polskiej i Zw. Strzelecki odniosły się z pełną życzliwością do naszych wysiłków, za co składamy serdeczne podziękowanie).

Znaleźliśmy się wobec tego w sytuacji dość ciężkiej i musimy sami własnemi siłami utrzymać przy życiu nasze pismo.

Oto przyczyna, że obecny numer „Z.M." pojawił się w cokolwiek zmniejszonej objętości.

Staramy się usilnie, aby jaknajprędzej przywrócić dawną 16 stronicową objętość „Z.M." oraz — aby dodatek nutowy powiększyć. Tymczasem zas zwracamy pod kierunkiem naszych Czytelników gorącą prośbę, aby *punktualnie* wpłacili zaległą prenumeratę oraz, aby starali się między znajomymi rozpowszechniać nasze pismo. Wszakże 40 groszy miesięcznie, to kwota tak niewielka, że nawet w obecnych, ciężkich czasach można się na jej wydanie zdobyć, choćby nawet tylko dlatego, *aby poprzec pożyteczną inicjatywę.*

Po Walnym Zjeździe Delegatów Zw. Polsk. Tow. Mand. Woj. Śl. w Katowicach.

Dnia 5 b. m. odbył się stosownie do uprzednich zapowiedzi, w Katowicach Walny Zjazd Delegatów Zw. Polsk. Tow. Mand. Woj. Śl. przy udziale 128 delegatów, reprezentujących 48 największych Kół Woj. Śl. z ogólną liczbą około 5.000 członków.

Po krótkiem zagajeniu Zjazdu oraz powitaniu gości przez prezesa Zw. drh. prof. F. Sachsego wystąpiła z krótkim koncertem orkiestra mand. „Halka" Rożdzień-Szopienice pod dyr. drh. H. Głodka, poczem przemówili goście Zjazdu, mianowicie p. Imiela z ramienia Wydz. Ośw. Śl. Urzędu Woj., p. T. Lewandowski jako przedstawiciel Zw. Śl. Kół Śpiewaczych, p. St. Bożek z ramienia Zw. Strzeleckiego, p. E. Waletko z ramienia S.M.P. oraz p. Schmidt w imieniu Zw. Naucz. Polskiego. W Zjeździe uczestniczyli pozatem p. A. Sala, ref. miejsk. Kom. Bezr. oraz p. red. Heynar reprezentant I.K.C. i sekr. Zw. Śl. Kół Śp. drh. Fojcik.

Na marszałka Zjazdu wybrano p. T. Lewandowskiego, na protokolanta drha Niesporka.

Z sprawozdań członków Zarządu Zw. okazało się, że dążeniem władz związkowych — poza pracą organizacyjną w łonie Zw. — było: a) *spopularyzowanie idei ludowej muzyki mandolinowej w Polsce* przez szereg czynności propagandowych (urządzanie kursów, publikowanie, artykułów, wydawanie „Z.M." itd.) b) *nawiązanie ścisłego kontaktu z organizacjami mandolinowemi w pozostałych dzielnicach Polski* i zagranicą, c) rozwiązanie kwestji wydawnictw polskiej muzyki na zespoły mandolinowe i zainteresowanie polskiego świata kompozytorskiego dziedziną muzyki mandolinowej.

Budżet Zw. zamyka się po stronie



Fragment wystawy urządzonej staraniem Tow. Mand. „Jaskółka" Ruda Śl. na bezrobotnych.

wydatków i dochodów w obecnych „kompresyjnych" czasach niepełną sumą zł. 3.000 — i przedstawia dodatnie saldo (koło zł. 800).

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi wybrano nowy Zarząd w następującym składzie:

Prezes — prof. F. Sachse z Katowic
II Prezes—A. Kurek z M. Dąbrówki
III Prezes — J. Ryszka z Mysłowic
Sekretarz — J. Lipp z Zawodzia
Zastępca — F. Odor z Janowa
Skarbnik — K. Sobczyk z Małej Dąbrówki
Podskarbnik — R. Lubojański z Mysłowic
Ławnicy — T. Cholewa z Rudy Śl. K. Niesporek z Nowego Bytomia, T. Owczarek z Tarn. Gór., A. Hofman z Knurowa i F. Roszczyk z Król. Huty.

Komisja Rewizyjna — Bieniek, Baron, Szwedt, Dulewski, Cholewik.

Sąd koleżeński — Kopiec, Wypchół, Janik, Gerstner, Puszhaus.

W skład kolegjum dyrygentów — pp. Tomaszewski kapelmistrz teatru polskiego, Głodek, Wiechuła, Janik, Puszhaus.

Sekretarjat mieszący się nadal w Katowicach przy *ul. Szkolnej 7 a* czynny jest każdy *wtorek, środę, czwartek w czasie od godz. 18 do 20-ej, a piątek od godz. 10—12 i pół.*

W wolnych głosach poruszono szereg spraw organizacyjnych.

Rzeczowo prowadzone obrady świadczyły o wyrobieniu organizacyjnem uczestników Zjazdu o ich dobrej woli oraz pełni ideowego poświęcenia się umiłowanej przez siebie sprawie. Widać było, że ostatni rok pracy posunął organizację b. znacznie naprzód w drodze realizacji swych ideałów i zamierzeń, a sądząc z toku obrad omawianego Zjazdu — następny rok będzie równie owocny w pracę i w rezultaty społeczno-kulturalnego dorobku Związku. *Es.*

KOMUNIKATY
ZW. POLSK. TOW. MANDOL. WOJ. ŚL.

KATOWICE II.

Dnia 22 stycznia b. r. odbyło się Walne Zebranie Tow. Mand. im. Szopena w Bogucicach. W skład nowego zarządu weszli: E. Kopiec (prezes), St. Bartkowiak (sekretarz), R. Boidol (skarbnik), P. Reguła (dyrygent), H. Sowada (gospodarz) oraz zastępcy: St. Kimel, W. Lepich, Ign. Neliszcz, Aug. Grotas, St. Borowy. Sąd koleżeński tworzą: M. Koza, A. Błyk, J. Rudzki, K. Szymański, W. Jończyk, T. Piernikarczyk.

SZKLARNIA KOLO MURCEK.

26 ub. m. o godz. 17 odbyło się w restauracji Książęcej walne zebranie Tow. Muzyki Mandolinowej i Smyczkowej „Lira".

NOWA WIEŚ.

Ubiegłej niedzieli odbyło się w sali p. Białdygi walne zebranie Delegatów Tow. Mandolinowych i Wycieczkowych okręgu Bielszowickiego. Między innemi wybrano nowy zarząd w skład którego wchodzą: Janik L. z Rudy (prezes), Golec (zastępca), Zalcbrun z Rudy Śl. (sekretarz), Liszka z Bielszowic (zast.), Brajza z Nowej Wsi (skarbnik), Palica z Bielszowic (dyrygent), Więcek (zast.) Jako ławników wybrano: drh. dr. Szoepe, Wieczorek, Franek, Kubicki i Migas. Z ramienia związku z Katowic przewodniczył p. Kurek.

ZAŁĘŻE.

19 ub m. przeprowadziło Tow. Mand. „Jaskółka" swoje walne zebrania w skład nowego zarządu weszli: Sitek Bernard (prezes), Herman Alfred (zastępca), Arlt (sekretarz), Woźnikówna (zastępca), Nob s (skarbnik), Trecinski (pom.), Pilarski Teodor (dyrygent), Kowalik (zastępca). Kierownicy gier: Szczerba i Herman. Rewizorzy: Szymonowicz, Manowski i Martis. Ławnicy: Hoepa, Gajda i Jureczko.

BOGUCICE.

20 ub. m. odbyło się w sali p. Kozy walne zebranie Tow. Mand. „Szopen". Uchwalono m. in. urządzić przyszłoroczne popisy o mistrzostwo Woj. Śl. w sali Domu Ludowego w Zawodziu. W skład nowego zarządu weszli: Kopiec Ernest (prezes), Kimel Stefan (zastępca), Bartkowiak Stefan (sekretarz), Lepich Wilhelm (zastępca), Bojdon Roman (skarbnik), Reguła Alojzy (dyrygent), Grons Augustyn (zastępca), Sowada Herbert (gospodarz), Borowy Stanisław (zast.) W skład sądu koleżeńskiego: Koza Michał, Błyk Aleks., Rudzki Jan. Komisja Rewizyjna: Szymański Karol, Jodczyk Wilhelm, Piernikarczyk Wilhelm. Wszelką korespondencję uprasza się kierować pod adresem p. Ernesta Kopca, Bogucice, ul. Markiefki 66.

NOWA WIEŚ.

5 marca b. r. o godz. 19 w sali p. Białdygi w Nowej Wsi przy ul. 3 Maja urządziło Tow. Mand. „Jaskółka" wielki wieczór koncertowo-teatralny. W skład programu koncertowego wchodzą utwory: Wagnera, Rittera, Ziehrera, Schumana, Köhlera, Sartoriego.

KATOWICE.

2 marca b r. o godz. 19,30 odbyło się w sali Strzechy Górniczej przy ulicy Andrzeja walne zebranie Tow. Mand. „Jaskółka" Katowice.

Klub Mand. „Gwiazda" Radzionków Rojca składa swemu kochanemu sekretarzowi *Franciszkowi Kernowi*, z okazji zaślubin najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności oraz prosi o dalszą współpracę ze związkiem.

Nowe wydawnictwa.

„Młody Śpiew" Pieśni dla młodzieży zebrał ks. L. Bilko, 2 tomiki (wyd. „Ostoja" Poznań, Pocztowa 15). Wydawnictwo zawiera kilkadziesiąt pieśni (I tomik 21, II zaś 26) na 1 lub 2 a nawet kilka na 3 głosy. Zbiór jest przeznaczony dla Stow. Młodzieży Polskiej, tak męskiej jak żeńskiej. To też

wiele pieśni nawiązuje do haseł i ideologji tej organizacji oraz zawiera jej skrót es-em-pe.

Innowacją omawianego śpiewnika jest zastosowanie przy melodjach *akompanjamentu gitarowego*. Akompanjament ten nie wypisano wprawdzie w nutowem piśmie przy melodjach (prawdopodobnie, aby nie podrażać wydawnictwa) lecz dodano przy nutach literowemi znakami akordów

Chociaż tego rodzaju rozwiązanie problemu akompanjamentu jest tylko częściowe, bowiem nie daje możności harmonicznego wygładzenia wielu szczegółów — mimo to wydawnictwo śpiewnikowe z akompanjamentem gitary jest u nas palącym nakazem chwili i gorącą potrzebą licznych organizacyj młodzieży, wydawnictwo „Młodego Śpiewu" należy zatem przyjąć z żywą wdzięcznością i z uznaniem.

Dobór pieśni i to zarówno melodyj jak tekstów jest staranny i świadczy o doświadczeniu wydawców w organizacyjnym ruchu młodzieży.

Więc słusznie autor kończy przedmowę temi słowy: „Niech te pieśni, wyrosłe z serc jej oddanych krzepią ducha, budzą zapał, *umilą godziwą rozrywkę!* Niech i one „budują Polskę nową".

(W tabelce akordów na okładce mylnie wydrukowano akord G i G_7 — powinno bowiem być: g g h g oraz g g h f; akord C_7 jest stosowniejszy w akompanjamencie: c b c e) *Sz. A.*

St. Maleczek: Wielka szkoła gry na mandolinie (wyd. G. Seyfarth, Lwów) cena zł. 4,80. Szkoła ta należy nietylko do najlepszych szkół mandolinowych polskich, ale zachowuje swe wartości metodyczne i wobec wybitnych szkół zagranicznych.

Po zapoznaniu uczniów z tabelką chwytów oraz najpotrzebniejszemi wiadomościami muzycznemi, autor przystępuje do ćwiczeń, poświęcając *słusznie* najwięcej uwagi piórkowaniu. Gdyby nasi mandoliniści zastosowali się do wskazówek Maleczka, ruch mandolinowy w Polsce zyskałby niemało na wartościach estetycznych.

Szkoła Maleczka ma tę niedogodność, że stara się w jednym zeszycie (coprawda 64 strony dużego formatu) dać uczniowi wszystko, a więc i gamy i ćwiczenia, szkołę pozycji, grę wielogłosową, spicato, etiudy, „kawałki" etc. Wskutek tego układ szkoły miesjcami wymaga b. doświadczonego pedagoga, aby umiał uczącemu się dać te wszystkie korzyści, które można z wartościowej szkoły Maleczka zyskać przy jej umiejętnem studjum. Na szczególną uwagę zasługuje wzorowe opracowanie ćwiczeń dla dojrzalszych graczy (zwłasza od № 56 włącznie).

Odpowiedzi Redakcji.

W. P. D. Gr. Zmigród. Do 48 mandolin należałoby dodać jakieś 8 gitar. Uzyskałby Pan zespół składający się z dwu głosów mandolinowych i akompanjamentu.

Zespół taki daje już stosunkowo pełną, pięknie brzmiącą harmonję. Grać można w takim składzie „21 pieśni wycieczkowych" (wyd „Z. M.") dodatki muz. do „Z. M." pieśni ludowe, narodowe, tańce i. t. p. (wyd. G. Seyfarth, Lwów).

Gdyby Panu udało się prócz gitar kupić ze cztery mandole — uzyskałby Pan normalną obsadę kwartetu mandolinowego, na który posiadamy b. bogaty wybór repertuaru.

Dodawszy do obsady kwartetowej 1 lub 2 mandolonbasy lub mandolonkontrabasy (względnie bałałajkowe-basy) osiąga Pan pełnię brzmienia swej orkiestry.

W. P. M. G. Kobylnik (Wileńskie). Szkoły Alberta: Carulli'ego pisane są dla 6-cio strunnej gitary włoskiego stroju.

Szkołę gitarową przeznaczoną dla włoskiego stroju niepodobna wyzyskać dla stroju rosyjskiego, ponieważ podstawy techniczne gry w obydwu strojach są odmienne. Szkoły Pomeranca nie znamy jeszcze dokładnie, ale nieomieszkamy wypowiedzieć się o jej zaletach w przyszłości.

W. Ks Zaw. Gotel p. Katalogi nutowe prosimy zażądać w każdej większej księgarni.

W. P. Wł. Moch. Nowy Dwór, Białostockie Prosimy przesłać oryginał (nuty) wspomnianej pieśni „Ponad falę mewa leci". Gitary można otrzymać od Zł. 25 — wzwyż.

W. P. M. Chl. Jurgów na Spiszu. Prosimy o przesłanie nam spisu posiadanego repertuaru, zawierającego nazwę utworu obsadę, autora i wydawnictwo.

W. P. J. Lis. Tuchorza. Posiadamy tylko nuty wyszczególnione w wewnętrznej okładce „Z. M.". Katalogów nut na orkiestry

mand. proszę zażądać w wydawnictwach L. Idzikowski, Warszawa, Marszałkowska 119. i G. Seyfarth, Lwów, Akademicka 6.

W. P. B o l, C z. I g n a l i n o. Utwory na kwartety mandolinowe nabyć można w wydawnictwie G. Seyfarth, Lwów, Akademicka 6 lub w firmie L. Idzikowski, Warszawa, 119 oraz w Zw. Polsk. Tow. Mand. Katowice szkolna 7 a.

S e k c j a M u z y c z n a S. D u c h. Ł u c k. Kwotę zł. 2, 40 otrzymaliśmy dn. 26 stycznia i tego samego dnia wysłaliśmy styczniowy numer „Z. M." Przepraszamy, lecz winę ponosi chyba Urząd Pocztowy.

W. P. S t. C h o m. P i a s k i k/W o ł k o w y s k a. Szkolną orkiestrę najlepiej założyć obsadzając około 10 mandolin i 3 lub 4 gitary. Początkowo zespół może grać dwugłosowo (t. j. jednogłosowym chórem mandolin z akompanjamentem gitarowym) i później mandoliny podzielić na dwa głosy i dodać do zespołu 2 lub 3 mandole przez co uzyska Pan normalną obsadę kwartetu mandolinowego. Repertuar najlepszy: muzyka ludowa i taneczna. („21 pieśni wycieczkowych" Zw. Polsk Tow. Mand. Katowice; wydawnictwa G. Seyfartha, Lwów, Akademicka 6. oraz dodatki muzyczne „Z. M.").

W. P. R. K u p. P u s t e l n i k k/M i ń s k a M a z. Pismo wysyłamy regularnie. Proszę reklamować na poczcie oraz zawiadamiać nas o ileby „Z. M." nie nadszedł celem sprawdzenia przez nas ekspedycji w tutejszym Urzędzie poczt.

T o w. M a n d. „J" M a ł a D ą b r ó w k a Z nadesłanego rozwiązania zagadek z Nr. 1 „Z. M." niemogliśmy skorzystać, gdyż losowanie odbyło się w przewidzianym terminie, a rozwiązania tylko dlatego nie ukazało się w ostatnim Nrze „Z. M." — ponieważ brak miejca stanął temu na przeszkodzie.

W. P. M. M. P u ł a w y. Za prowadzenie szkolnej orkiestry pragmatyka służbowa — niestety — nie przewiduje redukcji godzin nauczania. Czynią to natomiast często kierownicy z własnego wyrozumienia. Dla początkujących zespołów Tow nadają się: „21 pieśni wycieczkowych" Zw. Tow. Mand. Katowice, Pieśni narodowe, G. Seyfarth Lwow Akademicka 6. Wiozanka pieśni żołnierskich, tamże, Wieniec pieśni polskich, tamże, dodatki do „Z. M." i wiele wydawnictw obcych.

W. P. M. G a t. K o b y l n i k Mając w kursie różne instrumenty należy prowadzić osobno mandoliny (wraz z mandolami), osobno gitary, jednakże tak, aby dać w jednym dniu instrumentom możność współgry.

Najdokładniejsze szkoły na mandolinę są: Silvio Ranieri (4 części) Ed. Cranz. oraz K. Friedenthala (Etudenschule f. Mandoline Ed. Mandolinata, Berlin N 65 Swakopmunderstr 12) H. Ragotzkiego tamże. Szkoła na mandolonczelo, mandolonbas wyszła w wyd. Monzino i Garlandini Medjolan, Via Larga 20. tamże szkoła na gitaronę (A. Nava).

ZAGADKI.

Zadanie konikowe.

			wej	no-			
	prak-	dziel-	do	Kul-	łość	wy	
	mu-	do-	me-	na	li-	łu-	
lu	roz-	ły-	zycz	man-	i	ca-	łem
ki	nej	pod-	po	Ko	spo-	łaj-	ra
	wą	ny	ruch	mię-	spie	ja-	
	się	Pa-	sła-	win-	cie-	cza	
			słać	wa			

Sylaby powyższej zagadki ułożone ruchem konikowym dadzą zdanie, tyczące organizacji ludowego ruchu muzycznego.

2 KUPON 2

Na rozwiązanie zagadek z № 3 II Z.M.

adres ....

....

Rozwiązania należy nadsyłać pod adresem Red. do dnia 5. III. 1933 r. Nagroda: intermezzo marszowe O. Straussa „Muzyka idzie" na kwartet mandolinowy.

Rozwiązania zagadek z № 1 Z.M.

Prawidłowe rozwiązania szarady z № 1 „Z.M." nadesłali: J. Demuth, Kościerzyna, Tow. Mand. „Jaskółka" Ruda Śl. i Zdz. Kęsicki, Warszawa.

Nagroda w postaci „H a b a n e r y" z op. „C a r m e n" Bizeta przypadła w udziale p. J. Demuthowi.

DRUKARNIA „ST. ŚWIĘCKI" SP. Z OGR. ODP., DĄBROWA GÓRNICZA